

Pierwsze tourné zagraniczne Warszawianki

Brak rutyny i szczęścia - przyczyną niepowodzeń w Tallinie i w Rydze

WRAŻENIA UCZESTNIKA WYPRAWY

W czwartek, dnia 15 b. m. rano K. S. Warszawianka otrzymała zupełnie niespodziewanie depeszę z zaproszeniem na dwa mecze do Estonji i dwa do Łotwy, a już w piątek wyruszyła w daleką drogę, po raz pierwszy zagranicę kraju.

Podróż do granicznej stacji polskiej Turmontu i lotewskiej — Zemgale była dość mecząca, ale szybka.

Natomiast pociąg Zemgale — Tallin, niby pośpieszny, włókł się, jak podmiejski.

Nad ranem, na stacji granicznej Valk, wita nas w mundurze żołnierza estońskiego członek naszego klubu Eug. Glaudan — estończyk, a o g. 10.40 wjeżdżamy na dworzec Tallina, witani przez licznie zgromadzonych sportowców i przedstawicieli prasy.

Przyjęcie, jakiego doznałszy, było nadzwyczaj serdeczne.

Skład nasz był następujący: Domański, Redlich, Kempa, Braun II, Ordon, Luxenburg I, Luxenburg II, Szenajch, Zwierz II, Koch, Jung.

Gra obustronnie ostra i szybka, z przewagą Warszawianki, która już w drugiej minucie nie wyzyskuje pewnej sytuacji (Jung), a za chwilę Szenajch z kilku metrów przerosi.

Warszawianka prowadzi 1:0

Wreszcie w 25 minucie ten sam z ładnego podania Junga strzela pierwszy bramkę, i za chwilę drugą, nie uznaną jednak przez sędziego, z powodu rzekomego spalonego.

Dalsze bramki

W 55 m. z wawy Redlicha, Fischer II strzela pierwszą bramkę dla Estończyków, jednak w parę minut potem Koch ładnie przerosi nad wybiegającym

Po nader miłym i gościnnym przyjęciu w Estonji, Ryga sprawiła na nas niesympatyczne wrażenie.

Na pół godziny przed meczem

deszcz, padający oddawna, przestał kropić.

Wychodzimy na boisko z lekka witani oklaskami. Skład nasz był następujący: Domański, Re-

dlich, Bergtal, Focht, Ordon, Luxenburg I, Hahn, Szenajch, Zwierz II, Jung, Braun I.

Warszawianka — R. F. K. 1:1 (1:1)

Gra z miejsca szybka i ostra z lekką przewagą miejscowych. W 8 min. szybki atak Warszawianki, bramkarz lotewski wybiega, Jung jednak kiwa go i strzela do pustej bramki. Niespodziewany ten sukces dodaje nam otuchy.

Za chwilę miejscowi wyrównują, co wywołuje huragan oklasków.

Szenajch dwukrotnie z bliskiej odległości trafia w poprzeczkę. Bramkarz Łotwy jest doskonały, często gra trzeciego beka i mocno przeszkadza naszemu na padowi.

Jung usunięty z boiska na 10 minut!

Jung zwraca uwagę sędziemu,

blizności, Łotysze pokazują co umieją.

Zaczyna się polowanie na graczy lepiej grających kopanie zmienacka w nogi, łapanie rekami za majteczki, i napadanie na bramkarza.

Ze strzału środkowego napastnika miejscowi wyrównują.

Publiczność bezustannie dopinguje swoich. Jednak Koch strzela drugą bramkę dla nas.

Następuje w odpowiedzi na to istna orgia brutalności i przetrącony Jung schodzi z boiska, zastępuje go Hahn.

Łotysze zdobywają 3 bramki

Po przerwie Łotysze z miejsca wyrównali z ładnego woleja Taurinsa.

Trzecią bramkę strzela ten sam gracz, odepchnawszy prosto rękami przeciwników z drogi.

Za chwilę z tłoku pada czwarta bramka dla miejscowych.



Drużyna K. S. Warszawa podczas tournée w krajach bałtyckich



Reprezentacja Łodzi, która pokonała ostatnio Poznań w stosunku 3:1.



Reprezentacyjna drużyna Poznania na meczu z Łodzią

T. I. K. — Warszawianka 6:1 (2:1)

Mecz odbył się o godz. 7 wieczorem na boisku tuż nad morzem wobec blisko 5-cio tysięcznej publiczności.

Drużyna nasza wystąpiła w następującym składzie: Domański, Walczak, Redlich, Focht, Ordon, Kempa, Luxenburg II, Szenajch, Zwierz II, Jung, Koch.

W T. I. K. grało 9 graczy z reprezentacji Estonji, a pięciu z nich występowało ostatnio w Warszawie przeciw Polsce.

Początek gry zaznacza przewagę miejscowych, jesteśmy wprost stremowani i zaskoczeni niezwykle brutalną ich grą.

Znakomicie ułatwił to sędzia p. O. Silber, członek T. I. K.

Krótko mówiąc, stał on ciągle na środku boiska, a w rezultacie tego padły trzy bramki ze spalonych, wypychane z bliskiej odległości przez lewoskrzydłowego.

Bramkę dla Warszawianki strzelił z karnego Zwierz II, za naprawdę niezwykle sfaulowanie Junga.

Z drużyny naszej wyróżnili się Szenajch i Kempa.

Reprezentacja Tallina — Warszawianka 3:2 (0:1)

We wtorek na tym samym boisku Warszawianka rozegrała swój drugi mecz w stolicy Estonji, tym razem z reprezentacją miasta.

bramkarzem, obrońca chce bronić ręką — naróżno.

Prowadzimy znów.

Estończycy zaczynają grać ogromnie brutalnie, na szczęście jednak doskonały sędzia p. Müller jako tako reagował na te wybryki, które u nas w Warszawie skończyłyby się usunięciem kilku graczy z boiska. Drugą bramkę dla reprezentacji strzela znów Fischer. Jeszcze tylko cztery minuty do końca. Byliśmy pewni, że tak już zostanie.

Jak się wygrywa!...

Nagle wytwarza się tłok podbramkowy: Domański wybiega, poślizguje się na mokrej trawie, Segner bezczelnie wprost przytrzymuje go za nogi, a Fischer strzela do pustej bramki zwycięskiego gola!

Przeegraliśmy mecz, wynik którego powinien brzmieć dla nas przynajmniej 6:2.

Warszawianka nie miała słabych punktów. Wyróżniali się: Domański, Kempa, Ordon i Zwierz II.

Następnego dnia odwiedziliśmy jeszcze plażę, poczem o g. 6-ej wiecz. zajęliśmy miejsca w sypialnym wagonie pociągu Tallin — Ryga.

Przyjazd do Rygi

Do Rygi przybyliśmy o godz. 7 rano względnie wypoczęci i wyspani. Na dworcu wita nas kapitan lotewski p. Redlich,



Kuncewicz (W. K. W.) rekordzista polski w pływaniu

że stojąc na środku boiska nie może dobrze zauważyć spalonych i, że przeszkadza nam grać.

Sędzia usuwa go na 10 minut z boiska, t. j. na tyle, ile brakuje do końca pierwszej połowy.

Po przerwie miejscowi zaczynają grać ogromnie brutalnie, dając za wszelką cenę do zwycięstwa. Fenomenalny Domański trzyma jednak wszystko.

Rezultat pozostał do końca bez zmiany.

Mecz ten powinniśmy byli wygrać, przy odrobinie szczęścia.

Sędziował p. Graupner z Libawy, niezłe, mylnie jednak kwalifikował spalone.

Warszawianka — Reprezentacja Rygi 3:4 (2:1)

Skład nasz był następujący: Domański, Redlich, Kempa, Braun II, Ordon, Focht, Luxenburg II, Szenajch, Zwierz II, Koch, Jung (Hahn).

Reprezentacja z miejsca zarywa wściekle wprost tempo, widząc, że chce momentalnie nas zgnieść i przesądzić wynik meczu. Napotkała jednak na stanowczy opór i wkrótce Szenajch po cudownym biegu ze środka boiska, strzela pierwszą bramkę w sam róg pod sztangę.

Brutalność gospodarzy

Przy akompaniamencie niebywałych ryków i gwizdów pu-

napad Warszawianki zaczyna grać podaniami, nie trzymając przy nodze piłki ani sekundę, gdyż grozi to pokopaniem.

Wyrównanie powinno nastąpić lada moment, gdyż atak nasz nie schodzi prawie z pola Łotyszów.

Sędzia jednak chciał inaczej i znalazłszy „dogodny“ moment, dyktuje karnego. Egzekutorem miał być Taurins.

Silny strzał Domański broni. Taurins z wściekłością biegnie za nim, z tyłu podstawi mu nogę i kopie w plecy.

Wkrótce okropna ta gra kończy się!

Następnego dnia o godz. 10 r. opuściliśmy z westchnieniem ulgi niesympatyczną Rygę.

M. W.

Z OSTATNIEJ CHWILI

MISTRZOSTWA KOLARSKIE ŚWIATA

Medolan 25.7. W dwudniowych zawodach kolarskich na 1000 mtr. na torze o mistrzostwo świata w grupie zawodowców mistrzostwo zdobył 1) Moeskops (Holandia), 2) Moretti (Włochy), 3) Michard (Francja), 4) Kaufman (Szwajcaria) (zeszłoroczny mistrz). W grupie amatorów 1) Martineti (Włochy), 2) Galvaing (Francja), 3) Mazurac (Holandia), 4) Borlotti (Włochy). Zawodnicy polscy odpadli w przedbiegach.

Dzień rekordów i emocyj na Dynasach

Wspaniałe triumfy Langego i Choińskiego

Już dawno nie widzieliśmy na Dynasach takich tłumów, takiej gorączki, takiego podniecenia...

Emocje motorowe zakończyły bezapelacyjne zwycięstwo Langego w wyścigu 25 km. za prowadzeniem...

Wielką grę taktyczną pokazał nasz bezkonkurencyjny stayer w 25 km. wyścigu amerykańskim...

Strona sportowa zawodów bynajmniej nie ustąpiła stronie emocjonalnej. Serię rekordów rozpoczął Choiński, który osiągnął...

Stalowe nerwy Choińskiego nie zawiodły go i w drugiej próbie o motocyklowe mistrzostwo...

Ten ostatni uległ również skutkowi peknienia kieszki upadku wi i tylko dzięki niezwykłej przytomności umysłu skończyło się...

Junosza Dąbrowski w Warszawie

Ubiegłej niedzieli przybył do Warszawy na stały pobyt Wiktor Junosza-Dąbrowski, najlepszy bokser polski...

Junosza zamierza otworzyć w Warszawie szkołę pięściarską, która cieszyć się będzie niewątpliwie znacznym powodzeniem...

Międzynarodowe zawody pływackie w Krakowie

WIELKIE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE I WATER-POLLO W KRAKOWIE

Wielkie międzynarodowe zawody pływackie w Krakowie, zorganizowane po raz pierwszy w Polsce...

PRASA ZAGRANICZNA O KOSTRZEWSKIM GEO ANDRE

Wyniki Kostrzewskiego są dowodem wielkiego postępu, jaki uczyniła w latach ostatnich lekka atletyka polska...

Dwa razy widzieliśmy Kostrzewskiego (Polska) w biegu na 400 mtr. przez płotki...

na obsłudze maszyny z toru i salcie jeźdźca, zakończonym na zielonej murawie boiska.

Wyniki wyścigów dopełniających program były następujące: Biegi kwalifikacyjne 800 mtr.

Wielką grę taktyczną pokazał nasz bezkonkurencyjny stayer w 25 km. wyścigu amerykańskim...

Jesteśmy przed nowym występem naszej reprezentacji piłkarskiej. Dnia 8 sierpnia grać będzie w Poznaniu wyborna jedenastka...

Orły białe, najzaszczytniejszy emblemat piłkarza polskiego, zerwą się do boju o pierwszeństwo...

Obywatele północnej Finlandii, ojczyzny Nurmiego, Ritoli i Taipalego, mistrzów godnych najwyższego podziwu bohaterów...

Wypisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11)...

Wpisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11)...

Wpisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11)...

Wpisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11)...

Wpisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11)...

Wpisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11)...

Wpisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11)...

Wpisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11)...

Wpisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11)...

Tymczasem niechwały trick Langego obrócił wielkie rachuby i kombinacje w niwecz.

Gigantyczny ten wysiłek jeszcze raz stwierdza, że kolarz jest diamentem czystej wody.

Wyniki wyścigów dopełniających program były następujące: Biegi kwalifikacyjne 800 mtr.

Wielką grę taktyczną pokazał nasz bezkonkurencyjny stayer w 25 km. wyścigu amerykańskim...

Jesteśmy przed nowym występem naszej reprezentacji piłkarskiej. Dnia 8 sierpnia grać będzie w Poznaniu wyborna jedenastka...

Orły białe, najzaszczytniejszy emblemat piłkarza polskiego, zerwą się do boju o pierwszeństwo...

Obywatele północnej Finlandii, ojczyzny Nurmiego, Ritoli i Taipalego, mistrzów godnych najwyższego podziwu bohaterów...

Wypisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11)...

Wpisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11)...

Wpisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11)...

Wpisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11)...

Wpisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11)...

Wpisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11)...

Wpisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11)...

Wpisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11)...

Wpisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11)...

Po raz 24-ty staję Polska do boju

o honor państwowych barw piłkarskich

Po zwycięstwie odniesionym nad Estonią, nie od rzeczy będzie uprzytomnić sobie jak przedstawia się bilans dotychczasowych gier reprezentacji piłkarskiej...

Węściami Polski w międzynarodowym świecie piłkarskim był mecz z Węgrami, rozegrany 18 grudnia 1921 roku...

Statystyka gier Polski w szczególności latami przedstawia się w sposób następujący: 1921 Węgry w Budapeszcie...

1922 1) Węgry w Krakowie 0:3, 2) Szwecja w Sztokholmie 0:1.

Uwaga: Cyfry na pierwszym miejscu określają ilość bramek zdobytych przez drużynę Polską.

2:1, 3) Rumunia w Czerniowcach 1:1, 4) Jugosławia w Zagrzebiu 3:1.

1923 1) Jugosławia w Krakowie 1:2, 2) Rumunia we Lwowie 1:1, 3) Finlandia w Helsińgforsie 3:5, 4) Estonia w Tallinie 4:1, 5) Szwecja w Krakowie 2:2.

1924 1) Szwecja w Sztokholmie 1:5, 2) Węgry w Paryżu 0:5, 3) Ameryka w Warszawie 2:3, 4) Turcja w Łodzi 2:0, 5) Finlandia w Warszawie 1:0.

1925 1) Czechosłowacja w Pradze 1:2, 2) Węgry w Krakowie 0:2, 3) Finlandia w Helsińgforsie 2:2, 4) Estonia w Tallinie 0:0, 5) Turcja w Konstancynie 2:1, 6) Szwecja w Krakowie 2:6.

W 1926 rozegraliśmy mecz z Czechosłowacją w Krakowie z wynikiem 1:2 dla Czechów i z Estonią 2:0 w Warszawie.

Z poszczególnych państwami reprezentacja Polska grała więc: 4 razy z Węgrami ogólny stan bramek 0:11 i Szwecją (7:14).

3 razy z Finlandią (6:7), Estonią (5:1).

2 razy z Rumunią (2:2), Jugosławią (4:3), Turcją (4:1), Czechosłowacją (2:4).

1 raz z Ameryką (2:3). Zawody międzypaństwowe odbyły się na boiskach: 6 razy Krakowa, 3 razy Warszawy, 2 razy Helsińgforsu, Tallina, Sztokholmu.

1 raz Budapesztu, Czerniowiec, Zagrzebia, Lwowa, Paryża, Łodzi, Pragi, Konstancynopola.

Ogólna ilość graczy, którzy brali udział w reprezentacjach Polski wynosi 73. Największą ilość meczów z tych 73 międzynarodowych ma za sobą Kuchar — 16 (na ogólną ilość 23 rozegranych meczów), następnie idzie Szperling — 15, Gintel i Spojda po 12, Kaluza 11 i Cikowski 9 i t. d.

Rozpatrując przynależność klubu bowa graczy reprezentacji, widzimy jasno, iż Cracovia przez kilka lat zasilana ja najobficiej.

Na ogólną ilość 256 graczy, którzy byli wstawieni do wszystkich reprezentacji Polski, jedna tylko Cracovia dała ich 85, następnie zaś Pogoń — 53, Wisła — 38, Warta — 25 i t. d.

Następujący gracze zdobyli reprezentacyjne bramki, na ogół na ich ilość 33: 6 — Staliński; 5 — Kaluza; po 3 — Kuchar, Bac; po 2 — Garbień, Kowalski, Reymann I, Szperling; po 1 — Klotz, Dużniak, Müller, Czulał, Chruszczyński, Balce, Tupalski, Sobota.

Przechodząc wreszcie do sedziów, którzy sędziowali reprezentacją Polski, to widzimy tu wszystkie największe sławy europejskie.

Po 2 razy sędziowali już drużynie polskiej następujący sędziowie: Graetz (Czechosłowacja), Retschury (Austria), Silber (Estonia), Ivancics (Węgry), Braun (Austria) i Vertes. Po razie zaś Meisi (Austria), Schmied (Austria), Koppel (Niemcy), Ecklöt (Finlandia), Boas (Holandia), Mutters (Holandia), Zenisek (Czechosłowacja), Hogberg (Norwegia), dr. Bauwens (Holandia), Cejnar (Czechosłowacja) i Gerö (Węgry).

Prócz tego ustanawiamy 47 „nagród pocieszenia“ dla tych Czytelników, którzy odgadną wynik w przybliżeniu (np. ogólny rezultat trafnie, — a wynik do przerwy mylnie i t. p.). Nagrodami będą książki.

A więc czekamy! Następny numer przyniesie wiadomości o przebiegu konkursu i nastrojach, panujących wśród Czytelników, a wyrażonych przez głosowanie.

Wiadomości z prowincji

Bieg 1,500 mtr. o nagrodę D-ra Dybowskiego we Lwowie wygrał Sawarow (Pogoń) w czasie 4 m 16,5 sek.

Przygotowania do regat wspaniałych w Bydgoszczy. Komisja gospodarza bydgoskiego towarzystwa wioślarskiego, któremu to klubowi Polski Związek Towarzystwa Wioślarskich powierzył znów całą organizację...

Brzeskie Tow. Kolarsko-Sportowe. Omyłki są możliwe. Sprawozdania konieczne. Prosimy uprzejmie o wiadomości. Co robi Ziemiński?

St. Matkes w Łodzi. Korespondenta każdego czytelnika przyjmujemy jaknajchętniej. „Esk“, Wilno. Wiadomości z Wilna zamieszczamy narówni z innymi i bardzo o nie prosimy.

M. Kagan — Równie. Współpracę chętnie przyjmujemy. Oczekujemy na dalsze wiadomości. J. Mołżeszowiczowi w Skale. Uwagi trafne i słuszne. Podzielamy je w zupełności.

Kto wygra i w jakim stosunku mecz międzypaństwowy

POLSKA - FINLANDJA

II-gi KONKURS „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO“

Z Finlandją graliśmy dotychczas trzy razy. — u nich dwa razy, — u nas, w Warszawie, raz.

Spotkanie poznańskie albo usunie „deficyt“ bramkowy, albo też jeszcze bardziej go zwiększy.

Jak wypadnie ten mecz, — ko-

mu przyniesie zwycięstwo i w jakim stosunku?

Oto pytanie, które ciśnię się na usta każdemu sportowcowi i miłośnikowi sportu, które budzi nie pewność i gorączkę, — pytanie, na które wszyscy Polacy chcieliby odpowiedzieć: my wygramy, a wszyscy Finlandczycy nie wpatliwie odskrzyknęliby: nie, — my!

A więc? Czy zostawić to pytanie bez odpowiedzi? Czy nie zaryzykować prognostyki, nie starać się domyśleć i przewi-

dziec rezultatu, zważywszy wszystkie szanse jednej i drugiej drużyny?

Przełęcz Sportowy rozpisuje II-gi konkurs na ten atrakcyjny temat: Kto wygra dnia 8.8 w Poznaniu. — Polska czy Finlandja? — i w jakim stosunku.

Odpowiedzi wyrażone cyframi na kuponie załączonym poniżej, należy nadesłać do redakcji Przeglądu Sportowego, Warszawa, Nowy Świat 39, opatrując kopertę wyraźnym napisem: Konkurs.

Termin nadsyłania kuponów z odpowiedzią upływa dnia 7.8 o godz. 24-ej.

Za trafne odgadnięcie wyniku redakcja przyniesie trzy nagrody: I-szą: radiostację odbiorczą wraz z kompletem wyposażeniem.

II-gą: 25 zł. III-cią: 15 zł.

W razie gdyby trafnych rozwiązań było więcej, nagrody będą rozlosowane.

Prócz tego ustanawiamy 47 „nagród pocieszenia“ dla tych Czytelników, którzy odgadną wynik w przybliżeniu (np. ogólny rezultat trafnie, — a wynik do przerwy mylnie i t. p.). Nagrodami będą książki.

A więc czekamy! Następny numer przyniesie wiadomości o przebiegu konkursu i nastrojach, panujących wśród Czytelników, a wyrażonych przez głosowanie.

DZIAŁ URZĘDOWY

POLSKI ZWIĄZEK LEKKOATLETYCZNY KOMUNIKAT Nr. 14 z dnia 19 lipca 1926 r.

1. Ogłasza się następujące minimum dla kobiet na rok 1926 dla uzyskania tytułu mistrza Polski:

Biegi: 60 m. — 8.4"; 100 m. — 14.1"; 250 m. — 38"; 1000 mtr. — 3:50"; 65 m. przez płotki — 11.1"; 4 x 75 m. — 42". Skoki: wdal — 465 cm. — 28 m. oszepekem — 27 m. kula — 780 m.

2. Ogłasza się następujące minimum dla mężczyzn na rok 1926 dla uzyskania tytułu mistrza Polski:

Biegi: 100 m. — 11.2"; 200 m. — 23.2"; 400 m. — 52"; 800 m. — 2:27"; 1500 m. — 4:15"; 5000 m. — 16:20"; 10000 m. — 34.5 min.; 110 m. przez płotki — 17"; 400 m. przez płotki — 60"; 4 x 100 m. — 45.5"; 4 x 400 m. — 3:34".

Skoki: — wwyż 175 cm.; wdal — 660 cm.; o tyczce — 340 cm.; trójskok — 13 m. Rzut: oszepekem — 50 m.; dyskiem — 39 m.; kula — 12 m.; młotem — 32 m. Dziesięciobój — 2900 punktów.

3. W dniach 13, 14 i 15 sierpnia r. b. odbędą się w Warszawie w Parku im. Sobieskiego lekkoatletyczne zawody miejskie o mistrzostwo Polski. Program zawodów obejmuje konkurencje, wymienione w ust. 1. par. 12 regulaminu P. Z. L. A. (vide poprawki) t. j.:

Biegi: — 100, 200, 400, 800, 1500, 5000, 10000 m., 110 m. przez płotki, 400 m. przez płotki, 4 x 100 m., 4 x 400 m. Skoki: — wwyż i wdal, oba z rozbiegu, skok o tyczce i trójskok. Rzut: — oszepekem, dyskiem i kula, wszystkie dow. reka, oraz rzut młotem.

Wpisowe, które należy wraz z zgłoszeniem nadsyłać wprost do Sekretarza P. Z. L. A. (Warszawa, Wiejska 11), wynosi 2 zł. — od zawodnika i konkurencji, oraz 2 zł. — od biegów rozstających. Termin zamknięcia zgłoszeń upływa bezwzględnie i ostatecznie dnia 9 sierpnia r. b. Przy zgłoszeniu zawodników zamieszczonych należy podawać zapobieżenie na kwarty, które P. Z. L. A. zapewnia bezpłatnie. W zawodach mogą brać udział tylko zawodnicy P. Z. L. A., posiadający legitymację, członkowie klubów, które nie należą do opłatami w stosunku do P. Z. L. A.

4. Zatwierdza się następujące rekordy polskie: Bieg 250 m. — 37.2" — Czajkowska — Sokół Grażyna — 27.6.26 — Warszawa. Bieg 4 x 75 m. — 40.8" — Grabicka, Rafianka, Zlotnicka, Czajkowska — Sokół Grażyna — 29.6.26 — Warszawa. Rzut oszepekem — 22.46 m. — Rytterówna — Makabi — 29.6.26 — Warszawa. Bieg 800 m. — 1:58.4" — Oldak — A. Z. S. W-wa — 11.7.26 — Warszawa. Bieg 1500 m. — 4:11" — Foryś —

Warszawianka — 29.6.26 — Warszawa. Bieg 1500 m. — 4:09.4" — Jaworski J. — A. Z. S. W-wa — 10.7.26 — Warszawa. Bieg 400 m. przez płotki — 56.8" — Kostrzewski — A. Z. S. W-wa — 27.6.26 — Warszawa. Bieg 4 x 100 m. — 45.1" — Korolkiewicz I, Cejzik, Korolkiewicz II — Polonia, Rothert — 29.6.26 — Warszawa. Bieg 4 x 100 m. — 44.2" — Dobrowolski, Weiss — reprezentant Polski, Rothert, Szeniał — 10.7.26 — Warszawa. Bieg 1 — 2 — 3 — 4 — 2:3" — Szeniał, Dobrowolski, reprezentant Polski, Korolkiewicz II, Rothert — 11.7.26 — Warszawa.

Trójskok — 13.37 m. — Cejzik — K. S. Polonia — 29.6.26 — Warszawa. Rzut dyskiem — 75.945 m. — Szydłowski — A. Z. S. W-wa — 29.6.26 — Warszawa. Obrucacz (pr. 40.04 m. — lew. 35.905 m.).

5. Przenosi się K. S. „Ascolia“ (W. O. Z. L. A.) z klasy C do klasy B.

6. Wzywa się wszystkie okregowe związki lekkoatletyczne do bezwzględnego nadsyłania sprawozdań z zawodów o mistrzostwo okregu.

7. Mianuje się sędzią okregowym w krakowskim O. Z. L. A. p. Lucjana Frackiewicz.

8. Karze się p. Sławosza Szydłowski, członka A. Z. S. w Warszawie siedmiomniowa dyskwalifikacja za nie-subordynację względem kierownika zawodów Polska — Jugosławia.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ KOMUNIKAT ZARZĄDU NR. 11 Z DNIA 3 LIPCA 1926

Sekretarjat: W. Mindykowski, Poznań pl. Nowomiejski Nr. 5

1. Podaje się zmiany adresów: a) K. S. „Poznanian“ — Poznań, p. Czesław Marcinkowski, Waty Jana 111 Nr. 12.

b) K. S. „Unia“ — Swardzka, p. Antoni Sobczak, ul. Kilińskiego 12.

2. Dnia 8 sierpnia r. b. odbędą się zawody międzypaństwowe Finlandja — Polska w Poznaniu. Dnia 12 września r. b. odbędą się zawody Łódź — Poznań również w Poznaniu. W oba powyższe dni obowiązują na Poznań zakaz gry.

3. Protest „A. Z. S.“ — Poznań odnośnie weryfikacji zawodów „A. Z. S.“ — Poznań c/a „Notec“ — Chodzież w dniu 21.3 r. b. uznał zarząd za uzasadniony i weryfikuje powyższe zawody 3:0 oraz dwa punkty dla A. Z. S. — Poznań.

4. Zarząd zatwierdził zmianę nazwy K. S. „Bylskawica“ — Srem na „Sremski Klub Sportowy“.

5. Udziela się prezesowi K. S. „Wiktorja“ — Jarocin napomnienia za nieostosowne zachowanie się wobec członków zarządu P. Z. O. P. N. w dniu 27.6 r. b. oraz wyjaśnia się, że zarząd nie ma obowiązku wpuszczania sympatyków „Wiktorji“ na zawody związkowe.

Listy do „Przeglądu Sportowego“ PROSIMY ADRESOWAĆ: Warszawa, ul. Nowy Świat 39. TELEFON REDAKCJI 93-24, od godz. 16-ej do 18-ej.

KUPON do II-go Konkursu „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO“ Przewiduję wynik meczu FINLANDJA-POLSKA Do przerwy Imię: Nazwisko: Adres:

Czy posiadamy zdolności do skoków?

Przeгляд najlepszych naszych wyników i klasyfikacja ogólna czołowych skoczków

Jeżeli można mówić ogólniko-wo o zdolnościach pewnych ras do poszczególnych dyscyplin lekkiej atletyki, to w każdym razie najbardziej wyraziście występują one w skokach.

Na to, by być dobrym skoczkiem, nie wystarczy pilnie trenować i posiadać dobrą technikę; trzeba mieć specjalne zdolności mięśni — sprężystość i specjalne zdolności nerwów — umiejętność całkowitego wyładowania się fizycznego w jednym krótkotrwałym momencie.

Zdolności te występują u Polaków w bardzo małym stopniu. Dlatego też skoki są u nas do dziś dnia bardzo słabe. Jest rzeczą charakterystyczną, że znacznie gorzej przedstawia się nasz skok wwyż od skoku wdal, dlatego właśnie, że stawia on swym adeptom szczególnie ciężkie wymagania w zakresie techniki.

Niedawno przesunęliśmy na tem miejscu przed oczyma Czytelnika obraz całego niezwykle go postępu naszych biegaczy w ciągu ostatniego czterolecia. Porównywaliśmy nasze uczniowskie wprost wyniki z r. 1922 z wspaniałymi rezultatami naszych dzisiejszych mistrzów.

A co zrobiliśmy w skokach?

Weźmy skok wwyż. Rekord przedwojenny wynosił 174 cm. W r. 1922 skaczą jednocześnie Gruner i Kuchar 176 cm. W ciągu czterech lat następnych nikt w Polsce wysokości tej nie jest w stanie osiągnąć...

W ostatnich dopiero miesiącach doszedł do niebywałej formy Fryszczyn z Polonii, skoczył całe 180 cm. Czy wynik swój poprawi? Niewątpliwie, ale obawiać się należy, że już tylko bar-

dzo nieznacznie. Fryszczyn jest bowiem bliskim ostatecznego maximum tego, co człowiek jego wzrostu, przy bardzo wadliwym stylu, wzorowanym na skoczkim, może osiągnąć. Zdolności mięśniowe posiada Fryszczyn bardzo wielkie. Nie posiada natomiast koniecznej techniki i wzrostu.

Kto idzie za nim? Mamy same „nadzieje”, mamy Nowosielskich, Trojanowskich, Meyrów, Pawskich, Bieleckich, mamy wieloło jowców jak Cejzik, Adamczak i Dobrowolski, mamy wreszcie ze starej gwardii Grunera — wszyscy jednak uporczywie trzymają się 1 m. 70 i jeżeli go przekraczają, to bardzo rzadko i bardzo ostrożnie.

W skoku wdal zupełnym odpo wiednikiem Fryszczyna jest nasz młody rekordzista Sikorski z Polonii. Tak samo jak tamten bez stylu, bez wzrostu, bez warunków fizycznych zewnętrznych. Ma jednak w sobie tę „iskrę Bożą”. — to co zwykliśmy nazywać „drygiem” do danego ćwiczenia, innymi słowy posiada w mięśniach w wielkim stopniu zdolność do nadzwyczaj silnego odbijania się.

Wyniki Sikorskiego są dziś „średnio-europejskie”, tak samo jak rekord Fryszczyna. Nad Fryszczynem ma jednak Sikorski wielką przewagę młodego

swego wieku. Poza tem łatwiej jest, nie mając stylu w skoku wdal, styl sobie wyrobić, aniżeli mając zupełnie określony wla- sny „sposób” skakania wwyż, przejść na styl nowoczesny.



ADAMCZAK
nasz czołowy skoczek o tycze. prawidłowo przechodzi nad poprzeczką na wysokości 3,20 m.

W skoku wdal sytuacja jest o tyle bardziej pocieszająca, niż w skoku wwyż, że rekordzista nasz ma szereg konkurentów nie wiele mu ustępujących. Cejzik, Dobrowolski, Wasiak i Fryszczyn ze starszej generacji, Nowosielski z Cracovii z młodszych i wreszcie wielka rewelacja tegoroczna Kasperkiewicz, z A. Z. S'u, który za pierwszym swym oficjalnym startem uzyskał wynik równy rekordowi polskiemu z przed lat parę, — wszyscy oni są dla Sikorskiego zawsze groźni.

W konkurencji tej postępnasz jest najbardziej widoczny, gdyż tu właśnie wyniki nasze do niedawna były żenujące, a nawet skandaliczne. Chętnie zapominamy o tem, że w r. 1924, w roku VIII-mej Olimpiady, Florkiewicz z Cracovii zdobył mistrzostwo Polski skokiem 5 m. 88! Dziś skoki ponad 6 metrów są w zawodach gimnazjalnych w Warszawie i poza Warszawą na porządku dziennym.

Złudzeniem jest, jakoby skok o tycze stał w Polsce wysoko.

To, że Adamczak raz jeden uzyskał rzeczywiście wspaniały wynik 3 m. 60, stawiający go w pierwszej dziesiątce tyczkarzy Europy na rok 1925, to że Adamczak wraz z Rzepką skaczą zwy-

kle ponad 3 m. 40 — to wszystko jeszcze mało.

Potrzeba nam rezerw.

A poza tą parą wiecznie rywalizujących ze sobą mistrzów, poza sporadycznie skaczącym Majtkowskim i Gilewskim, nie mamy dostojnie nikogo.

O tyczkarzach można mówić na serio dopiero wtedy, gdy prze kroczą 3 m. 20. Takim był np. Chełmicki, który jednak ćwiczenie to zupełnie zaniedbał. A szkoda. Warunki miał pierwszorzędne.

Młode pokolenie, wraz ze „sta rym” dyletantem w tej specjalności, Józefem Jaworskim, z trudnem dobija się do 3 metrów. Wystarcza to przeciw Jugosławij. Za mało jednak jest na poważną konkurencję.

Trójskok uprawia u nas mało kto. I słusznie. Nierozsądna ta konkurencja służy w pierwszym rzędzie... do zrywania ścięgien zawodnikom. Dopóki będzie ona figurowała na liście rekordów, dopóty będzie uprawiana, i dlatego warto ją czempredziej wykreślić. Po troszeczkę zrobią to z trójskokiem w całym świecie.

Tymczasem jednak uporczywie trenuje go Cejzik, jako swój 12-ty (obok młota) punkt do dziesięcioboju. Wynik jego 13 m. 36 jest dobry, świetny nie jest, ale to i dobrze, bo pojawienie się wielkiej gwiazdy w jakiegokolwiek dyscyplinie sportu, zachęca wszystkich do jej uprawiania, czyni ją modną. A wolelibyśmy, żeby trójskok modnym nie był.

Mniej będzie skoczków i sprinterów kulejących.

Tadeusz Semadeni

TOUR de FRANCE ZWYCIĘSTWO LUCIEN BUYSSE

Etap XIV, prowadzący z Nicei poprzez strome stoki Alpejskie do Briancon i XV z Briancon do

Evian, to dwa ostatnie najcięższe odcinki gigantycznego wyścigu.

Etapów tych wyczekiwali z niecierpliwością ci kolarze, którzy ulokowani na dalszych miejscach, poza Lucien Buyssem, liczyli, że być może tu, na karkołomnych i niebezpiecznych przełęczach potknę się prowadzący bez przerwy od X etapu Belg, a wtedy — droga do zaszczytnego tytułu zwycięzcy Tour de France, aż do samego Paryża stoi otworem.

Zwycięstwo na XIV etapie przypada Włochowi Rymo, który przejechał 275 klm. pokrywa w czasie 11 g. 59 m. 55 s., drugim jest Sellier, trzecim Francuz Bidot, czwartym J. Buysse, zaś jego brat, w dalszym ciągu zachowujący pierwsze miejsce z ogólnej klasyfikacji, przychodzi 9, mając jeszcze nad drugim z kolei Frantzem 1 g. 19 m. 57 s. przewagi.

W etapie tym odpada Van Slembroeck, który tak chlubnie popisał się na początkowych odcinkach.

XVI etap Evian —Dijon, rozgrywany na płaszczyźnie podczas upalnego dnia, przynosi zwycięstwo Belgowi Van de Caste-

kawym etapie Dijon — Paryż, 10 kolarzy wpada na tor w Parc des Princes, aby tu w końcowym sprincie uzyskać jeszcze jeden laur. Zwycięzcą etapu zostaje Dossche (Belgia) przed Sellier, Bidot Parmentier i L. Buysse.

Lecz cóż za znaczenie ma ten jeden etap w porównaniu do oczekiwanego z niesłychanym napięciem ogłoszenia oficjalnego zwycięzcy 20-go biegu naokoło Francji?

Jest nim, zgodnie z ogólnym przypuszczeniem, już od X etapu Belg Lucien Buysse.

Popularny już dziś król gór przez cały czas, nawet podczas chwil najbardziej tragicznych, udowodnił, że potrafi całkowicie panować nad sytuacją, nie martwiąc się bytnio zajęciem jednego z dalszych miejsc w początkowych etapach, a umiając rzucić wszystko na szalę, gdy zajdzie odpowiednia po temu chwila. Będąc lepszym od swych partnerów, zajmuje on zasłużenie pierwsze miejsce, pokrywając dystans 5475 klm. w czasie 238 g. 44 m. 25 s., czyli przeciętnie 22 klm. 900 mtr. na godzinę.

Drugie miejsce zajmuje Luksemburczyk Frantz, 4-ty z roku 1925, który od Pirenejów pod-

1927 spoczywać będzie w doświadczonych rękach Belga.

A. P.



CEJZIK
najlepszy wielobojowiec polski skacze swoistym stylem 170 cm.



FRYSZCZYN
rekordzista Polski w skoku wwyż osiąga 180 cm.

Jak rywalizacja sportowa

podnieca ambicję narodową

„Il Popolo d'Italia” — tak pisał po wycofaniu się Botecchii z Tour de France:

„Ambicja narodowa młodych Włoch przechodzi teraz ciężką próbę: Botecchia wycofał się z Tour de France. Czy rozumiecie hańbę podobnego zdania. Włoch zrezygnował? To dzień żałoby dla kraju. Trójkolorowe flagi na

naszych pomnikach są zwinęte.

Niedawno powiedział Mussolini, że przyszłość Włoch jest na morzu. Nie ludźmy się, jest ona też na ziemi, równie jak być powinna na niebiosach. W tej chwili, zdaje się miejsce jej jest na drogach Francji. Gdziekolwiek znajduje się Włoch, musi być pierwszym. Jeśli nim nie jest, hańbi nas. Jeśli go niema, ojczyzna ma prawo żądać od niego zdania rachunków.

Na szczęście Rossignoli prowa wadzi w klasyfikacji amatorskiej. Honor jest uratowany, ale nie na ruszony. Skupimy się i wznieśmy serca. Skądkolwiek jesteśmy z Lombardji, czy Piemontu, Wenecji, Rzymu czy Neapolu, Sycylii, wreszcie czy Kalabrii, wszyscy jak jeden mąż, w odruchu wiary narodowej, przelejmy energię, naszego olbrzymiego entuzjazmu w ostatnich przedstawicieli dumnych Włoch.

Jeżeli nie wygramy tej słynnej próby, w której biorą udział najznakomitsi mistrze świata, jeśli nie dowiedzimy zdumionemu światu, wielkości naszej odrodzonej rasy, lepiej było, o Romulisie, abyś nie myślał nawet o założeniu kolebki świata. Bo przykrzejszym od nicości, jest li-tylko upadek.



TOUR DE FRANCE
Bidot, Frantz, Sellier i Benoit, pierwsi czterej w etapie Bordeaux — Bayonne.

ele przed Sellierem i Cuvelierem poza którymi przybywa zwarta masa 31 kolarzy; ale ogólna klasyfikacja na 40 miejscach pozostaje bez zmiany.

Wreszcie nadchodzi kres tylnodniowych wysiłków, z taką niecierpliwością oczekiwany nietylko przez uczestników tego meczącego i targającego nerwami wyścigu, ale również przez liczną rzeszę sportowców całej Francji, spragnione powitania 20-go z kolei zwycięzcy Tour de France.

niósł się znacznie w tabeli ogólnej, pokrywając całą przestrzeń w czasie o 1 g. 22 m. 25 s. dłuższym od zwycięzcy. Trzecie miejsce z kolei, jak w roku zeszłym, zajmuje Włoch Aymo, czwarte — Belg Beeckman, który w roku zeszłym był 6-ty.

Dalsze miejsca zajęli Belgowie Sellier, Dejonghe, Parmentier, do piero na 7 miejscu jest pierwszy z Francuzów, Cuvelier, 9-ty jest znów Belg J. Buysse, 10-ty zaś Francuz Bidot.

Tak więc tytuł zwycięzcy Tour de France aż do czerwca

Nowy rekord powietrzny Przelet Paryż — Omsk

Lotnicy francuscy coraz zadziwiają cały świat swymi brawurami lotami; ostatnio kapitan Sirier na aeroplanie Breguet, zaopatrzonym w motor Hispano Suiza, pobił rekord światowy długości lotu, przejeżdżając dystans Paryż—Omsk, czyli 4700 kilometrów w czasie 29 godzin, co czyni przeciętnie 162 klm. na godzinę, a właściwie, wzięwszy pod uwagę, iż w czasie podróży swej musiał niejednokrotnie zawracać celem uniknięcia wirów powietrznych, około 180 klm. na godz.

Francuzi, którzy tak wielkie zasługi położyli przy rozwoju lotnictwa zazdrośnie trzymają w swych rękach większość rekordów lotniczych, z głęboką radością powitali ten nowy wyczyn kpt. Sirier. Lot na przestrzeni ni większej od 4700 klm. będzie teraz pokusą dla całego szeregu pilotów o głośnych nazwiskach.

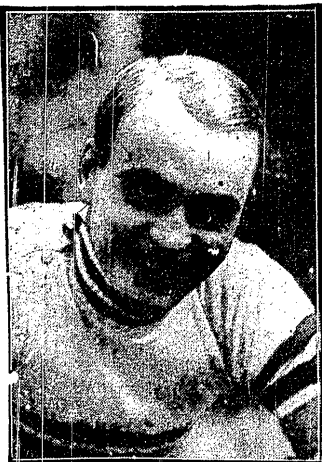
Lot swój kpt. Sirier, wraz z por. Dordilly, rozpoczęli w Paryżu i lecąc ponad Kolonią, Berlinem i Gdańskiem, zdążyli ku

wschodowi. Przy przeprawie po nad Uralem rozszalała się ogromna burza. W ciągu pięciu godzin obaj lotnicy musieli walczyć wszelkimi siłami, aby nie dopuścić do spadku aeroplanu. Jednak skutkiem wyczerpania się benzyny, zmuszeni byli w końcu do wyładowania w Omsku, przebywszy odległość 4700 klm.

Przy bardziej szczęśliwych warunkach atmosferycznych kpt. Sirier wylądowałby dopiero w Marinsku, co stanowiłoby lot długości 5600 klm.



BUYSSE
tegoroczny zwycięzca Tour de France otrzymał popularne miano „króla gór”



LANGE

nasz fenomenalny kolarz dystansowy zdobył ponownie tytuł mistrza Warszawy (str. 4).

CZAPKI SPORTOWE
od zł. 5.
KAPELUSZE ZAGRANICZNE
KRAJOWE od zł. 14
MŁODKOWSKI, Pl. Trzech Krzyży 18.

Brawurowe zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze

Sezon wileńskiej piłki nożnej DZIEJE WALK NA BOISKACH I PRZY BIURKACH

Aby na krótkim, 380-metrowym torze wygrać napewno ciężki 50-cio kilometrowy wyścig, trzeba posiadać naprawdę pierwszorzędną kwalifikację stayera. Aby jednak wygrać taki wyścig w tym stylu, w jakim uczynił to na torze warszawskim Lange, należy być pierwszorzędnym taktikiem, a co najważniejsze posiadać dany od Boga wielki talent. Warszawskie wyścigi długodystansowe posiadają zawsze jedną cechę zasadniczą: są one walką Langego z całą falangą jeźdźców pozostałych. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

Żadnego rewelacyjnego talentu. Zwycięstwo przypadło w udziale Kędzi przed W. Karlem, Świerczyńskim i Duszyńskim. Czas ostatniej dwustumetrowki 14 sekund wskazuje ile jeszcze pracy leży przed zwycięzcami, aby dojść do naprawdę poważnych wyników.

Inne wyścigi dały rezultaty następujące:

Scratch 1000 mtr.: 1) Janociński 13.80, 2) Kwieciński, 3) Turowski.

Wyścig półdystansowy 3 kl. 1) Gronczewski, 2) Materski, 3) Janociński.

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

Kto będzie mistrzem piłkarskim Lwowa, a kto spadnie do kl. „B”?

Lwowskie mistrzostwo piłkarskie nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowane. Ani mistrz, ani skazaniec do II klasy nie są do daty zupełnie pewni.

O pierwsze miejsce ubiegać się może jedynie Pogon, która straciła dotychczas zaledwie 2 punkty, oraz Czarni, mający 4 punkty utracone.

Dnia 1 sierpnia odbędzie się decydująca rozgrywka między tymi dwoma klubami. Jeśli Pogon zwycięży, zdobędzie bezapelacyjnie mistrzostwo — jeżeli natomiast Czarni wygrają mecz, dorównają oni rywalowi w punktach i będzie się musiało odbyć trzecie spotkanie. Naturalnie, musi tak Pogon jak i Czarni pokonać przedtem Sparte i Lechję, z którymi mają jeszcze rozgrywki.

Środkowe dwa miejsca obsadzą Polonia i Hasmonica, lub nadodrty.

Tragedją natomiast spadku do kl. B rozgrywa się między Lechją a Spartą.

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

ZAWODNICY

Do ciekawej tej walki stanęło 14 następujących kolarzy: Gronczewski, Janociński, Kamiński, Lange, Materski, Kwieciński, Szpadrowski, Turowski, Duszyński, Karle A., Karle W., Kwiatkowski, Popończyk i Sadeza. Jak widać, poza Bartodziejskim do wielkiej tej próby stanęła cała elita stołecznych długodystansowców z szosowym mistrzem Polski, Duszyńskim, na czele.

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

NARAMIENNIK MŁODZIEŻY

Najważniejsza ta próba dla narybku kolarskiego nie odkryła

PRZEBIEG WYŚCIGU

Już w pierwszym okrążeniu wycofuje się Szpadrowski wskutek defektu maszyny. Na 10 okr. Lange próbuje wycisnąć siły. Długi zryw w rezultacie przynosi rozbieżność jeźdźców na trzy grupy, które jednak łączą się w jedną na nowo. Na 17 okr. pada Karle A., a 22-im tuż przed trybunami koziołkuje przez głowę Sadeza. Janociński „pasuje” po przebyciu 25-ciu okrążeń. Pierwszy fi-

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

Na boiskach sportowych zagranicy

Mistrzostwa lekkoatletyczne Ameryki

Rozegrane w Nowym Jorku doroczne lekkoatletyczne mistrzostwa U. S. A. przyniosły wyniki, jak zwykle znakomite, w wielu wypadkach zupełnie „tytane” dziś w Starym Świecie.

A więc 100 jardów — Borah 9,5". — 200 jardów Sharkey (no-

Międzynarodowe zawody w Paryżu

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, z udziałem „asów” zagranicznych wzbudziły w Paryżu zrozumięte zaciekawienie. Z zawodników polskich stawał tam jedynie Kostrzewski, uzyskując zaszczytne 2 miejsce, tuż za Lordem Burghleym, w biegu na 400 mtr. z plotkami.

W biegu na 100 metrów zwyciężył znany z pobytu w Warszawie Porrit w czasie 11 s. przed Theardem (Haiti) i Andersonem (Norwegia). Francuzi biorą wspaniałe w biegu na 200 metrów, w którym zwyciężył A. Mourlon w czasie 22,2 s. W biegu na 400 mtr. zwyciężył Paulen (Holandia) w czasie 49,2 sek. przed Peneveau (Francja) — 51 s.

Również pierwsze miejsce zajmują Francuzi w biegach na 800 metrów przez Martina — 1 m. 55,2 s., na 1500 mtr. przez Baratonę 4 m. 0,6 s. i na 3000 mtr. przez Guillemot 8 m. 48,8 s.

W biegu na 110 mtr. z plotkami zwyciężył Weichtmann — Smit (pol. Afryka) w czasie 15,4 s., drugim jest lord Burghley, trzecim zaś stary weteran francuski Geo Andre. W biegu na 400 mtr. z plotkami zwyciężył lord Burghley w czasie 55 s., drugi przybywa Kostrzewski w czasie 55,6 s., mając za sobą 4 Francuzów.

W skoku w dal pierwsze miejsce zajmuje Puposky (Węgry), skacząc 7 m. 28 cm., rodacy zaś jego Szepes i Egri zajmują również pierwsze miejsca: 1-szy w

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

Boks i tennis

KRONIKA ZAGRANICZNA

Odbijający się w Paryżu
Konkurs Międzynarodowej Federacji Bokserskiej uznał za mistrzów świata następujących bokserów: w wadze muszej La Barbara, w koguciej Rosenberga, w piórkowej Kid Kaplana, w lekkiej Mandla, w pół średniej Latzo, w średniej Tiger Flowersa, w pół ciężkiej Berlenbacha i w ciężkiej Dempseya. Tak więc Ameryka ma wyłączny monopol na mistrzów świata w boksie.

Mistrzami Europy w boksie
sa: w muszej Clark, koguciej Scillie, piórkowej Ruiz, lekkiej Viner, pół-średniej Borisio, średniej Devos, pół-ciężkiej Vant'Hof i ciężkiej Paolino.

Bokserzy francuscy Francis Charles, Routis i Bretonnel udają się do Ameryki na szereg meczów.

W Paryżu odbyły się ostatnio zawody bokserskie, w których Jack Wallier zwyciężył na punkty Pruniera, zaś Molina również na punkty — Sportiello.

Wobec zakazu przez Amerykańską Federację Bokserską umiarkowania meczu pomiędzy Dempseyem a Tunneym w granicach St. Zjednoczonych, znany manager bokserski, Richard, urządził ten sensacyjny mecz w Meksyku, w mieście Tiajuama. Zawody zapowiedziano na 5-go września. Równocześnie odbędzie się walka między Carpentierem a Hoffmanem, która niedawno dała wynik nierozstrzygnięty.

Polscy bokserzy Stibbe, Konarski i Wende, oraz kilku bokserów poznańskich zostali zaproszeni na międzynarodowe zawody we Wrocławiu od 2 — 5 września.

Polski Związek Bokserski zo-

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

Wioślarstwo i kolarstwo

Niemcy zaczęły przygotowywać się do Igrzysk IX Olimpijczyków z chwilą zakończenia igrzysk VIII-iej. Mieli wtedy wyniki całokształtu, porównali je ze swymi i wzięli się do roboty, która już dzisiaj zaczyna wydawać owoce: exemplum: dr. Peltzer i Courts na mistrzostwach A. A. A. gdzie stali się rewelacją, dalej piłkarze w Paryżu, Rademacher w Ameryce i t. d.

We wszystkich galęziach sportu Niemcy dążą do wyrównania klas światowej. I w Amsterdamie z pewnością niejednokrotnie na maszcie olimpijskim zawiśnie flaga pokonanej w wojnie światowej Rzeszy Niemieckiej.

Jest jednak sport, co do którego Niemcy mają pewne obawy. Sportem tym jest wioślarstwo, w którym czują hegemonię rasy anglosaskiej. To też wysiłki Niemców zwiększają się im bliżej jest rok 1928. Trenerzy wyjeżdżają do Anglii i Ameryki uczyć się trenować, a wszystkie kluby pracują pod hasłem Olimpijczyki amsterdamskiej.

Deutsche Kampfsport — coś jakby Olimpijczyki Rzeszy Niemieckiej — odbywające się od r. 1922 co cztery lata to właśnie obraz tych przygotowawczych regat wioślarskich, o które w tym wypadku nam chodzi, wykazały, że Niemcy posiadają kilka osad, — do dziesięciu nawet, zupełnie równo zrędnymi, pierwszoklasowymi.

Bolączką jedynie jest porównanie szybkości z osadami amerykańskimi i angielskimi (bo z t. zw. F. I. S. A. Niemcy się nie liczą), które to porównanie wykazuje różnicę kilku sekund na niekorzyść Niemców.

To też wszystkie wysiłki ogniskują się około tej różnicy. Tak np. powstała myśl o sformowaniu w większych centrach wioślarskich wielkich „Renneruder-

verein”, któreby jedynie pracowały w kierunku wychowania regatowców.

U nas? Startów zagranicznych nie. Jedynie regaty F. I. S. A., gdzie uczestniczy ledwie kilka państw.

D.

Międzynarodowe wyścigi kolarskie o wielką nagrodę Niemiec, które odbyły się na torze w Berlinie, złożone z trzech biegów na dystansie 25, 25 i 50 km., przyniosły zwycięstwo mistrzowi świata Brunier (Francja) przed Sawallem, Tejem, Baurem i Marouierem (Fr.).

Tytuł mistrza Włoch zdobywa Toricelli, zwyciężając w biegu torowym na dystansie 75 km. w czasie 1 godz. 2 m. 35 sek.

Wielkie zawody kolarskie o t. zw. Prix Albert Champion, które odbyły się ostatnio w Paryżu na dystansie 50 km., przyniosły zwycięstwo sławnemu Włochowi Girardengo w czasie 1 g. 12 m. 32,8 s. przed H. Pelissierem, Wambsteinem i Van Havelem.

Piłka nożna

Międzynarodowe spotkanie piłkarskie Szwecja — Włochy, rozegrane w Sztokholmie, zakończyło się nieczył wielkim zwycięstwem Szwedów w stosunku 5:3. Belija pokonała Węgry w Amsterdamie 3:2.

Mistrzostwo Turcji zdobyła drużyna Galata — Serail, bijąc klub Fencar — Bagere 3:1.

Zarząd Fiły zawiesił Austriacki Związek Piłki Nożnej za działalność polityczną, znosząc jednocześnie zawieszenie Chili na skutek podporządkowania się de cyzjom Fiły.

Hugo Meisl rzucił projekt urządzenia rozgrywek o puchar środkowo-europejski. Do rozgrywek stawałyby po cztery drużyny Austrii, Węgier i Czech

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

Wielkie zwycięstwo Langego w dwugodzinnej kolarskiej mistrzostwie Warszawy na torze. W wielkich tych zmaganiach ambitny „Józio” czasami się załamywał, przedwysztkiem nerwowo. Stosował bowiem złą taktykę jazdy. W ubiegły wtorek potrafił on właśnie i pod tym względem wykazać wprost pierwszorzędną uzdolnienia. Dyktując od początku silne tempo jazdy, mimo że prowadził wyścig przeciwko Lange, który w tym momencie, gdy słabo jadący od początku Gronczewski ustepuje również z pola walki, na jeźdźni pozostaje tylko sześciu uczestników. Role ich zmieniają się zasadniczo: Lange, który uciekał, staje się Langem, który goni. W dopingu braw kilku tysięcy widzów, 43 okrążenie przynosi „półfinal” zwycięstwa — Lange dogania i okrążenie parę Karle, Ponończyk i już teraz we trójkę gonią triumwirat złożony z Kamińskiego, Kalaty i Kwiecińskiego. I oto, kiedy na 50 okrążeniu trójka Langego dogania wyżej wymienionych, wyścig jest rozegrany definitywnie. Dalszy jego przebieg przynosi wycofanie się Kalaty i nadrobienie jeszcze dwu okrążeń przez zwycięzcę, bawiącego się wprost z przeciwnikami.

WIELKIE NAGRODY EUROPY W WYŚCIGACH SAMOCHODOWYCH

Dorocznie rozgrywane wyścigi samochodowe o wielką nagrodę Europy przyniosły w roku obecnym na torze San Sebastian zwycięstwo J. Gou na samochodzie marki Bugatti, który przetrzeźnił 779 km. przebył w czasie 6 g. 51 m., pokrywając przeciętnie na godz. 113 km. Drugim był Bourlier na Delagen, 3 — Constantini na Bugattim, 4 — Minoia również na Bugattim.

Wyścigi te udowodniły jeszcze raz, że marka Bugatti nie ma sobie równych na świecie, jeżeli chodzi o uzyskanie największej szybkości.

Tadeusz Kowalec.

NOWA GWIAZDA PŁYWACTWA POLSKIEGO

JAN MATYSIAK

2800 klm. łodzią

Wielka podróż wodna studentów z Poznania do Wilna

Od zeszłorocznych mistrzostw Polski, mówiono o Matysiaku, jako o naszym najbardziej obiecującym pływaku przyszłości. Łatwość, z jaką swym pięknym ciałem płuł on wodę, już wtedy zwróciła na niego oczy wszystkich zwłoczków. Widziano w nim doskonałego sprintera, który w naszych warunkach, dzięki stylowi, będzie także górował nad wszystkimi współzawodnikami i na dłuższych dystansach. Sprint jednak uważano za jego przeznaczenie.

Przyszedł sezon obecny. Po słabym debiucie na początku czerwca (300 m. w 5:14,6), Matysiak z dnia na dzień niemal w oczach, poprawia swe wyniki na dystansach średnich. W sprincie natomiast utrzymuje się wciąż na tym samym poziomie. Przekroczył 1'20" na 100 metrów nie udało mu się dotąd oficjalnie ani razu.

Przed mistrzostwami okręgowymi parokrotnie próby wykazały, że rekord polski na 400 m. należy bezapelacyjnie do niego. Kpt. Kuncewicz, płynąc z nim razem na treningu, musiał po 300 metrach ustąpić. Na mistrzostwach okręgowych oczekiwano pobicia wszystkich rekordów polskich.

Spotkał nas jednak wielki zawód.

Na 400 m. rekord wprawdzie padł, ale zamiast spodziewanych 6'20" czy 6'30", miał Matysiak 6'48,3. Jak na niego stanowczo — słabo. W secie — zawód najzupełniejszy. Matysiak, nietylko, że nie istnieje wobec kpt. Kuncewicza, ale daje się pobić zawodnikom o klasie niżej od niego stojącemu, Pecille. W sztafecie sprinterskiej Matysiak utkwiał w sznurach i nie zrobił nic. Do rehabilitacji pozostawał mu tylko bieg na 1500 m.

„Stawiali” na niego tylko ci, którzy go bliżej znali. Ogół do debiutu tego „przetrenowanego” sprintera, na półtorakilometrowym dystansie, większej wagi nie przykładał.

Tymczasem stała się rzecz dziwna. W przedbiegu Matysiak

ucieka naszym mistrzom o 30 metrów na pierwszej secie. Robi 100 m. w 1:27, podczas gdy w finale setki miał on... 1:26,6! Jest to zgola niewiarogodne, ale jednak prawdziwe. Na 300 m. ma już czas lepszy od własnego rekordu (5:08), na 400 m. — bliski rekordu 7:05, na 500 m. rekord pada o minutę, na kilometr urywa on czasowi Jurkowskiego już 1:28, wreszcie dotyka celownika na 1 i pół kilometra po 27 min. 25,4 sek.!

Rekord polski pobity o 2 min. 40 sek.!

Tego jeszcze u nas nie było! Kim jest ten rewelacyjny pływak?

Popularny dziś „Mathis” przed rokiem nie był znany nikomu, sam nawet nie zdawał sobie sprawy z tego, co umie.

Zjawił się w A. Z. S'ie po zeszłorocznych mistrzostwach okręgowych. Wszystkich uderzył swym stylem, swoją sportową „karjerę” streścił w paru słowach: w r. 1923 będąc raz na plaży, przypadkowo zobaczył tam belgijskiego trenera Val Schelle'a, który zrobił wśród plażowców propagandową „exhibition”.

Matysiak zaczął go imitować. Potem wpadła mu w ręce mała broszurka A. Zaleskiego p. t. „Trudeen-crawl”. Matysiak, nie mając nikogo, kto by styl jego po prawiał, nie mając też nikogo, kto by mu cawla pokazał, na podstawie książeczki i na podstawie tego, co raz w życiu widział, zaczął pływać cawlem.

Jako student Politechniki, zapisał się Matysiak do A. Z. S. Nie miał czasu już na trening przed mistrzostwami Polski. Mimo to na 100 m. szedł głową w głowę z Kuncewiczem.

Minał od tej chwili blisko rok. „Mathis” stał się głośny. Ze sprintera stał się stayerem. Nie ulega jednak wątpliwości, że przy tej wyższości stylu, jaką posiada nad innymi, powinien on być polskim Arne Borgiem, bezkonkurencyjnym na wszystkich metach.

W czym kryje się sekret jego wyników?

Matysiak jest drobnej budowy, chudy, mięśnie suche, wąskie, wszystko razem nie zdradza ani siły, ani wytrzymałości. Jeśli chodzi o styl — posiada duże jeszcze wady.

Nie przesadzimy, jeżeli powiemy, że ręce jego nieodrabiają nawet 50% tego, co mogą zrobić.

Sekret jego polega na niezwyklej wprost zdolności, wrodzonych do cawlowego ruchu nóg.

Matysiak — niejako „sam ze

siebie”, Instynktownie ruch ten uchwylił. Jego praca nóg nadała się do zdjęć, jako wzór do naśladowania. I tu leży sekret powodzenia naszego rekordmana. Jeżeli Matysiak rozwinię się dostatecznie fizycznie, jeżeli poprawi defekty swego stylu w ruchu rąk, i przejdzie odpowiedni trening zimowy — może być pewien dojścia po paru latach do wyników, które zakwalifikują go do dobrej klasy europejskiej.

IAN BERNIER:

BOUIN

POETA O BOHATERZE SPORTOWYM

Jan Bernier należy do tej grupy pisarzy francuskich, którzy piszą o sporcie, sami uprawiają go racjonalnie i z zamiłowaniem. Obok Henri de Monthieranta, Bernier uważany jest za jednego z czołowych pisarzy młodszego pokolenia.

Pierwszy wiśki twór Berniera p. t. „Tete de Melec”, zawiera między innymi rozdziałami, dłuższy fragment poświęcony pamięci znakomitego biegacza francuskiego, Jana Bouina, który zginął podczas Wielkiej Wojny, walcząc o wolność Francji.

Pamięć o Bouinie przechowała się w tradycjach wszystkich sportowców francuskich, a postać wskrzeszona przez talentowanego pisarza, w opisie biegu na 400 metrów w Colombes, drga życiem i nieopohamowana energią.

Nareszcie zjawił się Bouin, ubrany w białą koszulkę i białe spodenki. Od samego zjawienia się Bouina zrobiło się niemal widnieć, a w zwarty tłum ludzi, ubranych ciemno, wbił się, jak gdyby ostrzy i błyszczący miecz, wzniesiony w spokojnych napozór ludziach jakiegoś leki i jakiegoś nadzieje.

Właściwie był małego wzrostu, ale tak doskonale proporcjonalny i harmonijny, że, stojąc pośrodku prawie czarnej bieżni, wydawał się znacznie większy i roślejczy.

Chłopięcy tors, niezbyt rozwinięte biodra i prawie chude ramiona — wiały się łagodnie z przeciekniętymi nogami, toczonymi jak gdyby w najszlachetnej kości słońcовой.

Stał oto, pochylony, gotowy do skoku, jak nurek, który za chwilę pograży się w odmęcie — wyprężony, jak łuk, który za chwilę wyśle swą strzałę w niebieskie przestworza.

Suchy trzask i dynek niebieskawym nie zdążyły rozwiać się w

wilgotnem powietrzu, kiedy pierwsze dziesiątki metrów poczuły na sobie błyskawiczne dotknięcie lekkich stóp i już zapomniały o tem.

Piękna, przejrzysta linja bieżni wchłaniała każdy odruch mięśni, spojonych ze sobą w nierozdzielny węzeł.

Lewa i prawa, prawa i lewa w najdoskonalszej harmonii czyniły co kazało prawe i lewe, lewe i prawe ramię, zwarte i wyścięnięte dłonie i ta pierś niby wata, a teraz przująca chłodnie powietrze, jak ostry dziób łodzi.

Głowa wysoko uniesiona nie widziała uciekającej przestrzeni, oczy goniliy jeden nikły, wąski, biały paseczek, świecący stalową białością tuż... tuż...

W tyle zostały wszystkie wątpliwości, obawy i lęki. Ciało przepełnia radość nieskończona, bezmierna i tkliwa wdzięczność dla syckiego czarnego miazgu, który już sam z przed nóg ucieka...

Szeroko rozwarła ramiona za chwilę schwytają wate pasemko, które kryje tyle radości i dumy...

Już... już... Czarne paltoty i ciemne twarze ożyły...

Z wysokich trybun pędza naprzeciw oszalałe krzyki... Dopydli... już są za nim...

Pryska wąskie pasemko, — i radość nieopohamowana wlewa się wąskiem pasemkiem w serce, które każdym uderzeniem potwierdza:

— Tak, to ty... Tak, to ty... Bouin, Kochany, drobny chłopcze! Niepotrzebnie trwożyłeś się, myśmy byli pewni twego zwycięstwa!...

Pojedynek dwu mistrzów biegu

NURMI — WIDE

Dwu ludzi — duma dwu krajów. Jednemu postawiono pomnik za życia, inie drugiego znaną nawet małe dzieci. Wykwit kultury fizycznej dwu państw, kultury nie mającej sobie równej w Europie.

Walka między nimi, to nie tylko walka dwu gigantów sportowych, to walka ambicij narodowych.

Na olimpiadzie paryskiej Nurmi zatriumfował. Pokazał, że nie ma sobie równego na świecie, że mierzyć swe siły może tylko... z zegarkiem.

Później znowu zaczął się ich równoczesny pochód triumfalny. Nie mieli przeciwników dla siebie, przelicytowywali się nawzajem w wyczynach. Nie sążone jednak było spotkać im się z sobą.

A cały świat sportowy oczekiwał tego spotkania z nateżeniem. Bo 2 lata pracy zniwelowały różnicę między nimi, podniosły wielkiego Szweda do poziomu Finlandczyka i stworzyły zeń jedynego groźnego dla konkurenta.

Tak przynajmniej mówili Szwedzi, tak mówili rezultaty przez Wide'go osiągnęte.

Obu ich ścigało tego roku niepowodzenie. Widemu dokuczowało coraz dotkliwiej naderwane ścięgno. Nie występował też wcale publicznie, oszczędzając się na spotkaniu z Nurmim; jedynie czas osiągnięty przez niego na 1500 mtr. (3'56"), na marnej bieżni w Malmö, świadczył w jak świetnej formie Szwed się znajduje.

Nurmi po świetnym początku sezonu (21 maja w Berlinie pobili rekord światowy, na 3 klm.

w czasie 8'25" ^{1/2}) zachorował i następnego jego występ publiczny przyniósł mu porażkę, po której coprawda od razu się zrehabilitował — osiągnął na 5 klm. świetny czas.

Mimo jednak ich „względnej” niedyspozycji, spotkanie zostało zdecydowane na połowę lipca.

Nikt chyba, poza Szwedami, nie wierzył w porażkę Nurmi, wszyscy natomiast byli pewni, że czas osiągnięty przez niego, przy tak silnej konkurencji, będzie nadzwyczajny.

Dnia 12 lipca wieczorem odbył się w stadionie w Sztokholmie ich pierwszy mecz na przestrzemi i mili angielskiej. Brakowało im tu jednego konkurenta, atlety, może nawet lepszego od nich, na tym dystansie, d-ra Peltzera.

Nurmi idzie nadzwyczajnie różnym tempem i odsuwa się powoli od Widego, od razu widać, że jest od Szweda lepszy, że musi wygrać. Wide pięknym dłu gim krokiem, zachęcany okrzykami 15,000 widzów — w odległości paru metrów za nim.

Po 1000 metrów już są sami. 1500 mtr. Nurmi przebiega w czasie 3'53"6 a o 2", za nim Wide. Na ostatnich 100 mtr., Szwed usuwa się finiszować, nadrabia ze 2 mtr. ale, nie zagraża nawet na chwilę Nurmiemu, który w czasie 4'11"9 przerywa pierwszy taśmę. Za nim o 10 mtr. Wide w czasie 4'13"7.

Wobec tak ogromnej przewagi nikt nie przypuszczał, by następnego dnia siły mogły się ułożyć inaczej.

Widocznie 3 klm., bardziej odpowiadają Widemu. W każdym razie musiał Finlandczyk dać z siebie wszystko, aby wywalczyć zwycięstwo. Wynikiem tej wal-

Warszawa gościła niezwykłych gości, — ośmiu Robinsonów wioślarskich, którzy na dwu łodziach odbywają wielką podróż po rzekach polskich: z Poznania przez Warszawę do Wilna i zpowrotem.

Kierownik wycieczki p. Vogel opowiada nam o tej śmiałej i oryginalnej podróży na 2,800 kilometrów.

Projekt większej wyprawy turystycznej zrodził się już dawno. Czując niechęć do wytartych szlaków, postanowiliśmy spróbować przedostać się z Warty do Wisły przez Ner i Bzurę. Po pomysłnej próbie, przedsięwziętej wczesną wiosną, opracowaliśmy plan całej wyprawy, zakrojonej na czas około 2 miesięcy.

Z Poznania Wartą do — Neru, dalej Nerem — Bzurą do Wisły, stąd zaś znanym już wioślarzom szlakiem przez Bug — Muchawiec, Kanał Królewski, Pnie, Jasiołde — Kanał Ogińskiego, Szczurę do Niemna, aby przez graniczną Mereczankę dotrzeć do Wilna.

Z Wilna zamierzamy powrócić drogą nieco inną. Od Niemna przez Hańczę, Kanał Augustowski, Biebrze — Narew do Wisły — Wisłą do Brdy — Kanałem Bydgoskim do Noteci, stąd do Gopla, aby przejechawszy cały łańcuch jezior wrócić Wartą do Poznania.

Według mapy trasa wynosi 2800 klm. w rzeczywistości jednak wyniesie zgórą 3000.

W czasie regat W. T. W. poznaję dzielnych wioślarzy, którzy postanowili na tak wielką skalę zakrojony raid wioślarski wykonać. Z daleka już widzę znane go kolarskiego mistrza szosowego kol. Langego. Reszta osady tworzą: kol. Kozłowski, Korkniak, Szentler i Eysymontt.

Wynurują o dotychczasowy przebieg wycieczki.

— 4-go lipca opuściliśmy Poznań, wiosłując po kilka godzin dziennie, posuwamy się w górę Warty z szybkością 35 klm. na dzień. Noclegi wybieramy na brzegu, w niezbyt wielkiej odległości od siedzib ludzkich. Nocujemy z zasady w namiotach, gotując sami, przyczem kol. Eysymontt pełni z namaszczeniem odpowiedzialny urząd kucharza w pracy.

W drodze popasaliśmy dłużej jedynie w Koninie i Kole, zatrzymywani i goszczeni przez tamtejsze towarzystwa wioślarskie. Jazda po Warcie nie przedsta-

wiała żadnych specjalnych trudności, natomiast od Neru praca zaczęła się prawdziwą męką.

Rzeczka zarośnięta parometrowymi trzcinami tworzy kanał, tak wąski, że łódź zawadzała o nie często wyłogami (tregerami). Posuwamy się więc bardzo powoli, rąbiąc na prawo i lewo biedne trzciny.

Wreszcie przyszedł koniec. Parukilometry przewoź łodzi kołmi jesteśmy na Bzurze. Tu nowe niespodzianki. Nowe trudy.

Wskutek niskiego stanu wód sterząca na dnie wielkie kamienie mamutowe tworzą katarakty i wodospady, często malownicze, lecz bardzo niebezpieczne dla naszych wątych łodzi.

Nadomiar złego przychodzą młyny. Łodzie trzeba obnosić nie raz po kilkadziesiąt metrów, co wstrzymuje bardzo tempo posuwania się naprzód. Do Wisły zdążyła się nam taka przyjemność 9 razy.

Ciekawy jest stosunek pobrażonej ludności na nieuczestniczących szlakach. Chętnie udziela ona wszelkiej pomocy z ciekawością oglądając nasze łodzie i podziwiając niezbyt wykwintne wioślarskie stroje.

Raz, a było to pod wieczór nad Bzurą, wzięto nas widocznie za zjawy, gdyż poczciwy kmiołek, ujrawszy wynurzające się z mgły i mroku, w milczeniu łodzi, rzucił się na kolana i żegnając się żarliwie, jakby chcąc oddalić od siebie niespodziewany widok.

Czy spodziewacie się jakichś trudności w dalszej drodze, zapytuje ciekawie kol. Vogla.

— Owszem. Największą troską naszą jest zapewnienie sobie wolnego przejazdu przez odcinek pograniczny Niemna do ujścia Mereczanki, gdyż podobno Litwini ostrzeliwiają na tym odcinku wszelkie, jadące Niemnem łodzie.

Z kolei zapytuje, czy prowadzi kto dziennik wycieczki?

— Ależ, oczywiście! Przez drogę robimy zdjęcia fotograficzne i prowadzimy kronikę wycieczki, i jakkolwiek brak nam fachowego pióra, mamy zamiar nadsyłać ze swej podróży niewielkie wzmianki do pism sportowych, aby podzielić się z ich Czytelnikami swemi przygodami.

Na tem zakończyłem swój wywiad, życząc podróżnikom poznańskim dalszej szczęśliwej drogi!

NASI „MALI” TRENERZY

Praca armji dla sportu

Centralna wojskowa szkoła, która po roku bieżącym wykazała tak dodatnie rezultaty na polu sportu, kończy swój rok szkolny.

Kilka dni temu ukończone zostały dwa kursy oficerskie, roczny i wiosenny.

Wiosenny kurs oficerski (4-miesięczny) ukończyło 18 oficerów. Rezultaty były zadowalające, lepsze aniżeli na poprzednich kursach wiosennych. Miły to fakt, że element przychodzi na kursy coraz lepszy, interesuje się działem wychowania fizycznego, chętnie i bez ironji, jak to było niestety dawniej. Jest to zwycięstwo duże.

Roczny kurs oficerski, będący właściwie uniwersytem wychowania fizycznego w wojsku,

ukończyło 23 elewów. Był to bezwzględnie najlepszy kurs w szkole, a rezultaty pracy o klasę wyższe od dotychczasowych. Nie w tem dziwnego, bo uczniami byli, między innymi, głośni sportowcy: kpt. Gross, znany bramkarz Polonii warszawskiej, por. Baran, rekordman Polski w rzutach, kpt. Mierzejewski, por. Rospond i w. innych, znanych sportowców, a i reszta nie wiele im ustępowała.

Obecnie wszyscy oni udają się do obozów wakacyjnych przysposobienia wojskowego studentów i uczniowskich. Tam nad morzem, lub w górach, wśród słonecznego piękna naszej bogatej przyrody, będą wprowadzali w czyn swą nabytą wiedzę, przedewszystkiem praktyczną, a później teoretyczną, urabiając wszechstronnie i hartując młode, podatne organizmy.

Samodzielni już, rozjechali się po wszystkich stronach Polski, stanowiąc jednolitą, wyszkoloną gwardję instruktorską, która ma nadawać wspólny kierunek temu działaniu pracy.

To są nasi „mali” trenerzy sportu, którzy napewno niejednemu młodemu talentowi wskazywać drogę stylu sportowego, wpoją weń zasady sportowo-treningowe. Jestem też pewien, że ich wspólna praca, o której się tak mało wie i pisze, wyda plony bogate, większe napewno, aniżeli tych kilku trenerów zagranicznych, którzy, o ile nawet odpowiadają wysokości zadania, potrzebni są tylko dla najlepszych.

Praca tańszych roztacza się na masy, o które nam właśnie chodzi, bo tylko z nich, o ile już rozumiemy sportowo, rodzą się fabuly.

Wartość więc obozów P. W. jest nadzwyczaj ważna, gdyż one nietylko „przysposabiają” wojskowo, ale wyrabiają młodzież fizycznie i sportowo zarazem. Oficerowie cewi centr. wojsk. szkoły gimn. i sportów przykładają też poważne cegetki do tej budowy.

B.

CZY WOJSKOWY KLUB WIOŚLARSKI POJEDZIE DO Sopot?

W sferach pływackich wywołała zaniepokojenie wiadomość, jaka pojawiła się w prasie codziennej, jakoby Wojskowy Klub Wioślarski przyjął „wyzwanie” Danziger Schwimmvereinu na mecz klubowy w pływaniu.

Według tej wiadomości, która we wszystkich piśmiech miała to samo brzmienie, W. K. W. byłby reprezentowany przez Kuncewicza, Sewewryńskiego, Gürtlera i Fijałę.

Co do pierwszych dwu, to są zawodnicy, którzy w Sopotach z Niemcami nie mogą bezwzględnie wytrzymać konkurencji, jednak należą do naszej elity. Drugi dwaj natomiast, nawet w Polsce są zawodnikami conajmniej drugoklasowymi i w Sopotach nie mogliby współzawodniczyć nawet z Niemcami.

Wystawienie takiej drużyny na terenie hakatystycznego Wolnego Miasta, przez klub uchodzący za jeden z silniejszych w Polsce, naraziłoby nasz sport pływacki na śmieszność i jest z punktu widzenia choćby narodowego niedopuszczalne.

„DAVIS-CUP”

przed finałem strefy europejskiej

W półfinale strefy europejskiej, w rozgrywkach tenisowych między Francją a Szwecją zwyciężyła pierwsza w stosunku 5:0.

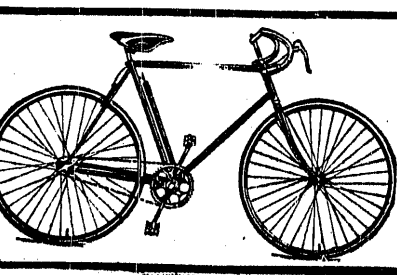
W single'u Cochet bije bez trudu Wallenberga 6:3, 6:3, 6:3. Natomiast Borotra z trudnością zwyciężyła Malmstroema 3:6, 2:6, 7:5, 6:3, 6:1.

Drugiego dnia Cochet bije Malmstroema 6:3, 5:7, 6:4, 4:6,

6:3, a Borotra — Wallenberga 6:8, 6:4, 6:2, 6:1.

Wreszcie z gry podwójnej parą Borotra — Brugnon wychodzi łatwo, zwycięsko bijąc parę Wallenberg — Malmstroem 6:4, 6:1, 6:1.

Finał w strefie europejskiej rozegrany zostanie między Francją a Anglią w miejscowości normandzkiej Cabourg w dniach 25 i 26 b. m.



Mistrz torowy Polski **Ea-zarski**, Mistrz Warszawy **Podgórski**, Mistrz Wojew. Poleskiego **Ziem-bicki**, „Iko”, **Ma-jewski** i wielu innych, jeżdżą i zwydziałają tylko na rowerach **Pierwszej** naj-starszej fabryki **B. WAHREN** w Warszawie, Świętokrzyska 28 **Sprowadź** na długoterminowe **rały i za gotówkę.**

Rewja minionego tygodnia sportowego

Zawody lekkoatletyczne pań w Poznaniu

Lekka atletyka zdobywa sobie w Poznaniu wolny lecz stałym krokiem postępy coraz większe. W konkurencjach pań widoczne są również coraz lepsze wyniki. Mistrzostwa lekkoatletyczne Poznania dla pań, które odbyły się w dniu 25 b. m. dały następujące wyniki:

60 mtr. po trzech przedbiegach wygrywa Kasprzakówna (Sokół) w 8.4 sek., wyrównując rekord polski. 100 mtr. wygrywa również Kasprzakówna (Sokół) i bije rekord polski w czasie 13.6 sek. 250 mtr. 1) Frydrychówna (Sokół) 41.5 sek. 1000 mtr. — 1) Siwińska (A. Z. S.) 4:4.5. Sztafeta 4x75 1) Sokół w 44.5 sek. 2) Warta. 65 mtr. przez płotki 1) Laużanka (A. Z. S.) — 12 sek. Skok w dal 1) Kasprzakówna

4.41 mtr. Skok wyszły — 1) Frydrychówna 1.33 mtr. Rzut dyskiem (1 klg.) — 1) Kasprzakówna 26.46 mtr.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Sokół, mając 38 pkt. (6 zawodniczek). Drugie miejsce uzyskuje Warta — 15 pkt. (10 zawodniczek), oraz trzecie miejsce zajmuje A. Z. S. 12 pkt. (2 zawodniczek). Organizacja dobra i sprężysta. Publiczności 500 osób.

Jednocześnie odbył się trójbieg lekkoatletyczny — drużynowy, w którym zwyciężyła Warta. W poszczególnych konkurencjach najlepsze wyniki osiągnęli:

Rzut oszczepem — Ostalowski (Warta) 43.10 mtr., skok w dal — Janicki (Warta) 6.07 mtr., bieg 3000 mtr. — Schwarz (Warta) 9:57.4.

Jutrzenka krakowska w Łodzi

Jutrzenka (Kraków) — Hakoah 11:3 (4:0). Krakowska drużyna Jutrzenka, stojąca na czwartym miejscu w mistrzostwie piłki nożnej swego okręgu, rozegrała dwa mecze w Łodzi. Pierwsze spotkanie z B-klasowym Hakoahem przyniosło gościom wysokocyfrowe zwycięstwo w stosunku 11:3.

Jutrzenka grała bardzo ładnie, przede wszystkim zaś atak był wyjątkowo w dobrej formie i zaprodukował szereg pięknych kombinacji. Niemniej jednak klasa łodzian nie byłaby tak wielka, gdyby nie słaba gra rezerwowego bramkarza.

Obie drużyny miały w swych składach po trzech graczy rezerwowych. Większość punktów dla zwycięzców uzyskał doskonale dnia tego dysponowany Krumholz. Sędziował bardzo dobrze p. Hanke.

Turyści — Jutrzenka 6:1 (2:1). Dnia następnego goście przegrali mecz z Turytami, który przegrał drużynie łódzkiej pewnie i zupełnie zasłużone zwycięstwo. Turyści wykazali raz je-

szcze, że znajdują się w doskonałej formie i tytuł mistrza Łodzi należy im się w zupełności.

Gra bardzo ciekawa, toczyła się w pierwszej połowie ze zmienną przewagą, groźniejsze jednak były ataki gospodarzy, umiejętnie likwidowane przez dobrą trójkę obrony krakowskiej. Po pauzie Turyści całkowicie przejmują inicjatywę i zdobywają dalsze 4 bramki, podkreślając w ten sposób swe bezapelacyjne zwycięstwo.

Bramki dla Turytów uzyskali: Kulawiak 3 (60, 85 i 87 minuta), Hermans 2 (20 i 21 minuta), oraz Kubik Stefan (72 minuta). Honorowy punkt dla gości padł ze strzału Krumholza już w 4 minucie gry, jako pierwsza bramka na mecz. W drużynie łódzkiej najlepszy był Wieliszew na środku pomocy i Kulawiak w ataku, oraz obaj obrońcy. W Jutrzence wyróżniła się, podobnie jak i u Turytów, obrona, pozatem bramkarz i Krumholz w napadzie. Sędziował doskonale p. Marczewski.

Niedziela w Krakowie

MISTRZOSTWO KRAKOWA W ZAPASACH I PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

W dwudniowych zawodach w podnoszeniu ciężarów i w zapasach o mistrzostwo atletycznego okręgu krakowskiego mistrzostwa poszczególnych wag zdobyli następujący zawodnicy:

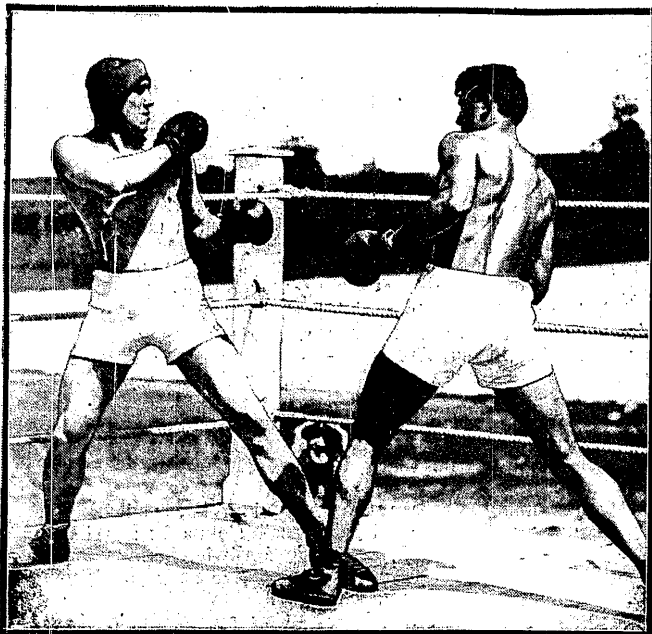
Zapasy. — W wadze muszej Palusiński (Wisła), w wadze koguciej — Dużyk (Wisła), w wadze piórkowej — Bajorek (Wisła), w wadze lekkiej — Pawlikowski II (Wisła), w wadze średniej — Jaworski (Wisła), w wadze półciężkiej Zgłobicki (Klub Zbyszko — No wy Sącz), w wadze ciężkiej — Tytko (Wisła).

Podnoszenie ciężarów. — W wadze ciężkiej mistrzostwo zdobywa Leśniak

(N. Sącz) uzyskując rzutem oburącz 95 klg., oburącz ciągiem zdobywa najlepszy wynik Tytko (Wisła) 75 klg. W wadze półciężkiej ciągiem oburącz, Zgłobicki podnosi 80 klg. W wadze średniej — Karbowski (N. Sącz) uzyskuje oburącz ciągiem 70 klg. i oburącz rzutem 87.5 klg.

KRAKÓW

Wisła — Podgórze 4:0 (3:0). Mecz towarzyski prowadzony przy całkowitej przewadze Wisły, która wystąpiła z 4 rezerwowymi. Wogóle gra mało interesująca, stanowiła jedynie doskonałą szkołę dla drużyny Podgórze. Bramki zdobyli: Kowalski 3, Czulak 1. Sędzia p. Lajdner. Makabi — Sparta 3:2. Błękitni — Krakowianka 2:1 (mecz o mistrzostwo klasy B). Wisła II — Legia 12:1.



KONARZEWSKI I STIBBE

dwaj doskonali nasi bokserzy podczas meczu pokazowego

Mistrzostwa i puhar P. Z. P. N.

LWÓW

Czarni — Sparta 2:0 (0:0). Mecz o mistrzostwo z meczem Czarnymi i kandydatką na spadnięcie do klasy B — Sparta przynosił nieznaczne zwycięstwo pierwszym w grze nieciekawej i pozbawionej wartości przyciemnieniu obu drużyn, zarówno zwycięzcy jak i zwyciężona okazały się zupełnie równorzędne.

Obie bramki padły dopiero w ostatnich 5 minutach gry; w 40 minucie zdobył pierwszy punkt Wójcik z podania Wronek, w 45 minucie zaś Sawka z podania Chmielowskiego.

Sędziował p. Rutkowski z Krakowa, ponieważ Lwowski Kolegium Sędziów naskutek obraźliwego listu, otrzymanego od Sparty, drużynie tej bojkotuje i nie przysyła swych sędziów na jej zawody.

Hasmonea — Polonia (Przemyski) 3:2 (0:2). Mecz ten o mistrzostwo klasy A, zakończył się zwycięstwem Hasmonei, mimo że do przeyci prowadziła Polonia, uzyskawszy wskutek błędów obrony przeciwnika 2 bramki przez Wawrzyszewskiego i Kowalskiego.

Po pauzie sędzia p. Gótt dyktuje trzy karne przeciwko Polonii, z których Steuerman dwa wykorzystuje, uzyskując w ten sposób wyrównanie. Zwycię-

ską bramkę dla Hasmonei zdobył Hoch.

Ogółem więc w mistrzostwie okręgu lwowskiego prowadzi Pogonia, mając dwa punkty więcej od Czarnych, 3) Hasmonea, 4) Polonia (6 pkt.), 5) Lechia (5 pkt.), 6) Sparta (4 pkt.).

W niedzielę następną odbędzie się decydujący o mistrzostwie mecz między Czarnymi a Pogonią oraz spotkanie Polonii z przemyskiej ze Spartą. W fazie przekramia tego meczu Sparta spada definitywnie do klasy B.

TORUŃ

Warta (Poznań) — T. K. S. 7:0 (3:0). Powtórna rozgrywka o puhar P. Z. P. N., wobec unieważnienia naskutek protestu Warty gry poprzedniej, zakończyła się tym razem wspaniałym zwycięstwem poznańskich w drużycącym stosunku 7:0!

Toruński Klub Sportowy, który wystąpił z trzema rezerwowymi z drużyny juniorów, nie był ani o połowę tak groźnym przeciwnikiem, jakim okazał się w grze z Warszawianką oraz w pierwszym meczu z Wartą (wygranym 4:3) i uległ bezapelacyjnie mającej stałą przewagę drużynie poznańskiej.

Bramki zdobyli: Staliński 5, Dabert i Szubert po 1. Sędziował bez zarzutu kpt. Loth z Warszawy.



OTWARCIE NOWEGO TORU W ŻYRARDOWIE

Leon Niedziński z Żyrardowskiego Tow. Cykl., zdobył tytuł mistrza Żyrardowa w biegu na 3-ch okrążeniach toru

Nowa zdobycz sportu kolarskiego

Poświęcenie toru w Żyrardowie

Kolarstwo jest obecnie narodowym sportem Belgii i Francji. Kto wie jednak, czy za lat trzy, pięć, czy dziesięć nie stanie się ono również narodowym sportem Polski.

Jednym z etapów zwycięskiego pochodu sportu kolarskiego u nas było uroczyste poświęcenie w dniu 25 b. m. nowego toru w Żyrardowie, wzniesionego przez tamtejsze Żyrardowskie Tow. Cyklistów.

Nowy tor ziemny posiada 304 mtr. obwodu i posiada bardzo dobre krzywizny.

W zawodach niedzielnych oprócz jeźdźców miejscowych startowali kolarze z Warszawy, Mławy oraz Rawy Mazowieckiej.

Po poświęceniu toru przez ks. S. Baranowskiego, oraz po przecięciu wste-

gi przez Prezydenta miasta p. Broszkiewicza odbyły się zawody z wynikami:

Bieg otwarcia 3 okr. 1) Niciński, 2) Jesion, 3) Rudnicki, wszyscy z W. T. Cyklistów.

Bieg gości 5 okr. 1) Skrzypkowski, 2) Wodzyński, 3) Popończyk, wszyscy z W. T. C.

Bieg turystów 10 okr. 1) Śliwiński, 2) Paluszyński, obaj z W. T. C.

Bieg premijowy 6 okr. 1) Niedziński, 2) Niewiarowski, 3) Szymański, wszyscy z Ł. T. C.

Bieg australijski 1) Popończyk, 2) Wodzyński, 3) Skrzypkowski (Ł. T. C.).

Bieg półdystansowy 16 okr. 1) Skrzypkowski, 2) Rudnicki, 3) Kamiński (Mława).

Mistrzostwo Żyrardowa na 3 okr. toru zdobył Niedziński z Żyrardowskiego Tow. Cyklistów.



SZTAFETA PŁYWACKA POLONII

zwyciężyła niespodziewanie w biegu 5 x 50 metrów

Nowiny z prowincji

LUBLIN

W. K. S. Lublinianka — A. Z. S. 2:2 i 4:1. Kozegrano tutaj dwa mecze towarzyskie (sobota i niedziela), w których Lublinianka wykazała znaczną przewagę nad swoim przeciwnikiem.

W pierwszym dniu, przy stanie rógów 8:2 dla Lublinianki, cyfrowa przewaga bramek była nie do osiągnięcia, z powodu wielkiego upału i ospałej gry. Bramki zdobyli: dla Lublinianki Kwietniewski, dla A. Z. S.: Hartwing i Garnowski. Sędzia p. Mróz.

W drugim dniu przy ostrej grze, walka w pierwszej połowie toczyła się z przewagą to jednej, to drugiej drużyny. Po pauzie jednakże Lublinianka opanowała pole zupełnie, co pozwała jej napastnikom uzyskać trzy dalsze bramki ze strzałob: Kwietniewskiego (2), Moszczeńskiego i Stefanka. Dla

A. Z. S. honorową bramkę zdobywa Marek. Sędzia p. Kozuchowski.

RÓWNE

Hasmonea — Sokół 4:1. Mecz o mistrzostwo kl. B. Nieoczekiwana porażka drużyny Sokola. Najlepszym na boisku był Rosenfeld z Hasmonei. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sawicki II (2), Jagoda i Feldman, dla Sokola zaś — Ambroźewicz. Sędziował kpt. Rożek.

MILANÓWEK

Dorocznym zwycięzcom Koło Sportowe w Milanówku organizuje dnia 11 sierpnia konkurs tenisowy z udziałem najlepszych raket warszawskich. Startować będą również mistrz Polski St. Czetwertyński, który przybędzie w tym czasie z Francji broniąc swego tytułu na mistrzostwach we Lwowie.



„POGON” LWOWSKA mistrz piłkarski Polski

Piłka nożna w stolicy

WARSZAWA

Makabi — Ruch 2:1 (1:0). W spotkaniu towarzyskim Makabi uzyskuje zupełnie zasłużone zwycięstwo, gdyż przeciwnik jej „Ruch”, grający z kilkoma rezerwowymi, przedstawiał się b. słabo.

Wyróżnił się z Makabi Bromberg, Holcman i Guldwak, z Ruchu zaś Suchorzewski i Poślada. Sędzia p. Krukowski.

Skra II — Ascola II 7:1 (5:1). Drużyna robotnicza zdobywa łatwe zwycięstwo dzięki dobrej grze swego ataku.

Barkochba — Gwiazda 3:2 (2:0). Mecz B-klasowej Barkochby z C-klasową Gwiazdą był interesujący, dzięki b. żywej i ładnej grze, toczącej się w ostrem tempie bez przerwy żadnej ze stron. Barkochba do przerwy zdobywa dwie bramki, przyciemniona przez nich uzyskuje lewy łącznik, Silbergleit, nadzwyczajną bombę. Po przerwie Barkochba po dobrej kombinacji swego ataku uzyskuje trzecią bramkę. Gwiazda zdobywa obie bramki przez Górkę.

Na trzy minuty przed końcem meczu Barkochba, niezadowolona z rozstrzygnięcia sędziego, opuszcza boisko.

Ascola — Samson 4:2 (2:0). Ascola bez trudu bije słabą drużynę Samsonu, mając stałą przewagę; wyróżnili się gracze Ascoli: Grinwasser i Tenenbaum.

Orkan — Sokoleta 8:4 (4:1). Orkan, grający z 5 rezerwowymi w dodatku w dziesiątkę uzyskuje łatwe zwycięstwo nad C-klasową drużyną, dzięki dobrej grze swego ataku, z którego wyróżnił się Nieć, zdobywca 5 bramek. W Sokoletach dobra obrona.

Warszawianka II — Policyjne Koło Sportowe 5:0 (3:0). Gra toczyła się z dużą przewagą Warszawianki II, w której wystąpił po raz pierwszy od dłuższego czasu Fijałkowski i z I drużyny

Młoda drużyna piłkarska warszawskiej policji państwowej rozwija się bardzo pomyślnie. Klub ten poza piłką nożną trenuje rugby, lekką atletykę, a w niedługim czasie urządzi uroczysty dzień sportowy.



8-KA A. Z. S. (WARSZAWA)

zdołała mistrzostwo stolicy

Personalja sportowe

Ziembicki nie brał udziału w kolarskim wyścigu górskim Kraków — Zakopane. Jak informuje nas Brzeskie Tow., Kolarskie którego Ziembicki jest członkiem mistrz nasz na zawody Medjolan — Turyn wyznaczony nie był.

Wypijewski, młody gracz „Le gji” warszawskiej jest największą nadzieją tego klubu. Po długiej wędrówce po klasie B i C, Wypijewski zdobył sobie stałe miejsce w napadzie pierwszej drużyny wojskowych, gdzie wraz z Łańką i Ciszewskim jest dziś groźnym dla każdego bramkarza strzelcem.

Freyer, świetny długodystansowiec „Polonii”, zjechał już na stałe do Warszawy, gdzie uży-

wał posadę i poddał się leczeniu naderwanego podczas biegu ulicznego w Krakowie ścięgna.

P. GORŁOFÓWNA W PARYŻU

P. Lula Gorłofówna osiągnęła ostatnio 8^{1/2} sek. w biegu na 80 mtr. Czas lepszy od rekordu polskiego, zresztą osiągnięty przez p. Lulę już kilkakrotnie.

83 m. p. plotki — 14^{1/2} s., co też jest wspaniałym wynikiem, lepszym od rekordu polskiego.

P. BAQUET CHCE WRACAĆ DO POLSKI

P. Baquet jest obecnie trenerem P. U. C. w Paryżu. Twierdzi on, że praca w Polsce jest znacznie ciekawsza, niż w Paryżu. Ma on ochotę przyjechać do Warszawy i wcał. się z tem nie kryje. Zawodnikiem naszym, Stefanem Kostrzewskim, zajmował się b. serdecznie. Francuzi przypisują rozwój lekkiej atletyki polskiej trzyletniej pracy p. Baquet'a.



COOLIDGE I NURNI

O słynnym blegaczu piszemu str. 5-ej

Ostatnie wiadomości piłkarskie

Na mecz Polska — Finlandja, który odbędzie się w dniu 8-ym sierpnia r. b. w Poznaniu, kapitanem związkowy p. Synowiec bierze pod uwagę następujących graczy: Domański i Sumiec — bramkarze, Karasiak, Pychowski i Milde jako obrońcy, Zastawniak, Chruściński, Spojda i Wiekšel jako pomocnicy, oraz Kubiński, Bacz, Kaluza i Kuchar i Sperling i Przybysz jako napastnicy. Na sędzię powyższych zawodów zaproponował P. Z. O. N. Fińskiemu Związkowi pp. Cejnara (Praga) lub Zeniska (Pilzno).

W d. 12 września r. b. Polska po raz pierwszy rozegra 2 mecze międzypaństwowe jednocześnie: mianowicie w Budapeszcie przeciwko Węgrom i we Lwowie przeciwko Turcji.

Ruch (W. Hajduki) wniósł protest do P. Z. P. N. przeciwko weryfikacji meczu o puhar, przegranego z Wisłą w stosunku 1:0. Ruch protest swój motywuje tem że gracz jego Sobota w dniu tym brał udział w zawodach przeciwko reprez. Estonii.

W dniu 12 września r. b. Polska po raz pierwszy rozegra 2 mecze międzypaństwowe jednocześnie: mianowicie w Budapeszcie przeciwko Węgrom i we Lwowie przeciwko Turcji.

Ruch (W. Hajduki) wniósł protest do P. Z. P. N. przeciwko weryfikacji meczu o puhar, przegranego z Wisłą w stosunku 1:0. Ruch protest swój motywuje tem że gracz jego Sobota w dniu tym brał udział w zawodach przeciwko reprez. Estonii.

ROWERY „ORMONDE”

przy kupnie na 5 rat tylko zł. 300
przy kupnie za gotówkę zł. 270
poleca K. LIPINSKI
Warszawa, Iaśna 5.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m., szerokości szpalaty red., w tekście zł. 0.80., poza tekstem zł. 0.40.

Adres: Warszawa, Nowy-Swiat 39, telef. 93-24 — Konto w P. K. O. Nr. 13120.

Redaktor przyjmuje codz. (prócz sobót i świąt) między g. 4—6.

Redaktor: Kazimierz Wierzyński, Zastępca: Marjan Strzelecki

Polska Drukarnia Narodowa, Warszawa, N.-Świat 39, tel. 93-10

Wydawca: Prasa Polska, Sp. z o o.